



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Częstochowa! Szkoda, że to już koniec...
| s. 4



Wakacje w bibliotece
| s. 5



Hamerlík przedłużył kontrakt z Trzyńcem
| s. 8

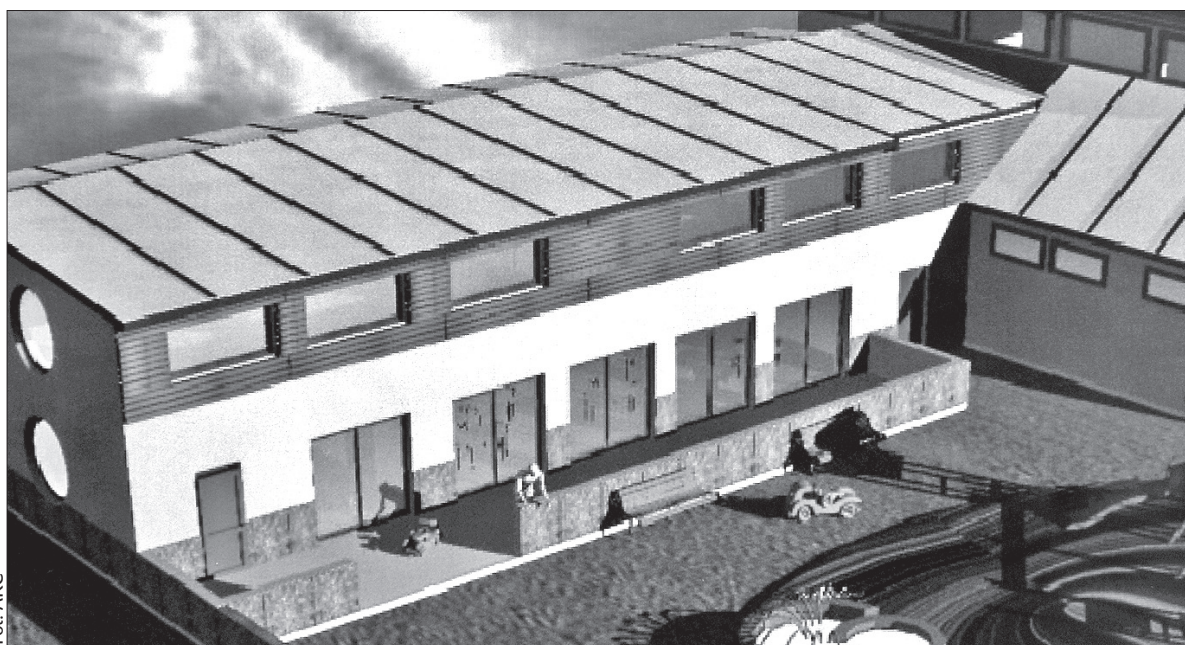


Fałszywe oczekiwania Gnojnika?

Rok temu Polska Szkoła Podstawowa w Gnojniku obchodziła 60-lecie budynku i 10-lecie jego nowej części. Podczas festynu jubileuszowego przedstawiono oficjalnie projekt budowy nowego przedszkola. Nikt się wówczas nie spodziewał, że nie doczeka się on wsparcia Rady Regionalnej i nie będzie funduszy na jego budowę.

Gnojnickie przedszkole, które w przyszłym roku będzie obchodziło 60-lecie istnienia, od lat boryka się z nieodpowiednimi warunkami sanitarnymi. Do placówki, przeznaczonej dla 25 dzieci, tylko dzięki co roku przyznanemu wyjątkowi może uczęszczać ich 28. Wszystkich chętnych, rekrutujących się nie tylko z Gnojnika, ale też okolicznych wiosek, dyrekcja nie może przyjąć. Władze samorządowe popierają budowę nowego przedszkola, które miałyby stanąć tuż obok szkoły. W zeszłym roku złożyły projekt w Zarządzie Rady Regionalnej decydującej o przyznaniu funduszy unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego. Zarówno władze gminy, jak również dyrekcja szkoły i przedszkola miały nadzieję, że projekt zostanie zaakceptowany. Oczekiwania te wynikały z faktu, że województwo już wcześniej przyznało dotację w wysokości ok. 250 tys. koron na przygotowanie projektu. Urząd Gminy otrzymał ostatnio odmowną decyzję Rady Regionalnej. Podpisany jest pod nią hetman Jaroslav Palas. Urzędnicy bardzo nisko ocenili projekt, poniżej 60 punktów, co oznacza, że nie znalazł się nawet wśród projektów „rezerwowych”.

Rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego, Šárka Vlčková, powiedziała redakcji, że projekt został prawidłowo przygotowany, lecz przepadł w konkurencji z innymi. – Podkreślaliśmy regionalny charakter inwestycji i to, że chodzi o inwestycję w szkolnictwo narodowościowe. To miało nam pomóc, ale jak się okazuje, raczej nam zaszkodziło. Jestem przekonany, że nasz projekt został oceniony tenden-



For. ARC

Tak ma wyglądać nowe polskie przedszkole w Gnojniku. Czy nie skończy się tylko na papierze?

cyjnie, że celowo zaniżono punktację – nie krył rozgoryczenia dyrektor szkoły i przedszkola, Tadeusz Gryc.

Wójt Miroslav Molin wysłał pod koniec czerwca do Rady Regionalnej list z prośbą o ponowne rozpatrzenie decyzji. – Trzeba podkreślić, że przedszkole przy Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania im. Jana Kubisza w Gnojniku jest jedyną tego typu placówką w szerokiej okolicy. Podobne placówki znajdują się aż w Czeskim Cieszynie i Trzyńcu – napisał m.in. w liście. Choć od jego wysłania minął już miesiąc, na razie nie ma odpowiedzi. – Nie spodziewamy się zmiany decyzji, ale przynajmniej sprawiedliwego przyznania punktów, by projekt miał w przyszłości szansę na dotację – powiedział Molin. Wójt dziwi się, że

województwo nie poparło realizacji inwestycji, pomimo że już wcześniej wsparło finansowo przygotowanie dokumentacji projektowej. – To przecież zmarnowane pieniądze – uważa. Vlčková argumentowała natomiast, że władze województwa a Rada Regionalna to dwa zupełnie inne organy, absolutnie ze sobą niepowiązane – pomimo faktu, że na czele obu stoi jedna i ta sama osoba. Zaprzeczyła też, jakoby środki przeznaczone na przygotowanie projektu poszły na marne. – Gdyby województwo nie wspierało finansowo gmin, w wielu przypadkach nie miałyby w ogóle szansy ubiegać się o fundusze unijne, ponieważ nie mają środków na przygotowanie projektu. Nie można zakładać, że projekt, na przygotowanie którego przyzna-

no dotację, musi automatycznie być pozytywnie rozpatrzony. To fałszywe oczekiwania. Władze gminy i dyrekcja szkoły zwróciły się o pomoc do konsul generalnej RP, Anny Olszewskiej. Dyplomatka potwierdziła „Głosi Ludu”, że spotkała się z Palasem i przedstawiła mu znacznie projektu dla polskiej mniejszości w Gnojniku i okolicy. Więcej szczegółów nie zdradziła. – Sprawa jest w toku – powiedziała.

Budowa ma kosztować ok. 10 mln koron. Bez dotacji raczej nie ma szansy na jej realizację, tym bardziej, że znaczenie przedszkola przekracza granice Gnojnika. – Będziemy szukali nowych możliwości otrzymania dotacji. Prawdopodobieństwo jest na razie małe – przyznał Molin.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

UMYJ PSU ZĘBY

W Czeskim Cieszynie zatrzymała się wczoraj poradnia weterynaryjna na kółkach. Studenci weterynarii z Brna radzili właścicielom psów, jak należy dbać o ich uzębienie. – Psu należy myć zęby tak samo, jak ludziom? – dziwiła się właścicielka sześciolatniej suczki rasy koker spaniel. – Jak najbardziej – specjalną szczoteczką, którą można kupić w sklepach zoologicznych lub u weterynarzy, ewentualnie szczoteczką przeznaczoną dla ludzi – tłumaczył student Hynek Vranka. Przekonywał, że szczególnie powinni dbać o uzębienie swych czworonogów właściciele psów małych ras lub takich, dla których charakterystyczne są spłaszczone pyszczki. Ich zęby psują się najszybciej. Dobrze służą również batoniki dla psów o specjalnym kształcie. Pies żując je, czyści sobie zęby.



For. DANUTA CHLUP

Studentka weterynarii sprawdza uzębienie jednego z „klientów” poradni.

Poradnie na kółkach poruszają się w tych dniach po całym kraju. Organizatorem akcji jest jeden z producentów karmy dla psów. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 18 do 23 °C
noc: 17 do 15 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 17 do 21 °C
noc: 15 do 13 °C
wiatr: 2-4 m/s



1 1 0 8 8

9 771212 422041

Grupa robocza na pomoc powietrzu

Co miesiąc będzie się spotykała w naszym województwie grupa robocza zajmująca się problemami zanieczyszczenia powietrza. Na jej czele stanie minister środowiska Tomáš Chalupa, który w czerwcu odwiedził m.in. Trzyńiec i podpisał memoran-

dum z władzami miasta. W komisji będą zasiadali prezydenci Ostrawy, Karwiny i Hawierzowa, burmistrzowie Bogumina, Czeskiego Cieszyna i Trzyńca, hetman województwa oraz jego zastępca ds. środowiska naturalnego, dyrektor ostrawskiej filii Cze-

skiego Urzędu Hydrometeorologii, a także dyrektor Instytutu Zdrowia w Ostrawie.

– Zadaniem grupy roboczej będzie proponowanie kroków prowadzących do obniżenia zanieczyszczenia powietrza, formułowanie zmian do-

tyczących zasad czerpania źródeł finansowych z funduszy europejskich i narodowych, poszukiwanie rozwiązań, na które można pieniądze te wykorzystać – powiedziała Iveta Stoszková z trzynieckiego ratusza. (dc)

REKLAMA



ZLOT 2011
Wędrynia 30. 7. 2011
godz. 17.00

♪ Piotr Nalepa Breakout
♪ Blues company

♪ Tour Charlie Straight
♪ DJ Młynek

KRÓTKO

STRZEŻONEGO...

STONAWA/ŁĄKI (wib) – W dniu obchodzonego 25 lipca wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców, w kościołach odbywa się poświęcenie pojazdów. Okazją do zawarcia „odgórnego ubezpieczenia” będą mieli także kierowcy z naszego regionu. W najbliższą niedzielę w Stonawie i Łąkach poświęcone zostanie wszystko, co ma koła. – Zapraszam także niewierzących. Nigdy nie wiadomo, co może stać się na drodze, warto więc wzywać pomocy z wysokości – zapewnia proboszcz stonawskiej parafii, ks. Roland Manowski. Świecenie pojazdów odbędzie się po mszach świętych o godz. 8.30 (Łąki) i 10.00 (Stonawa).

* * *

DO CZERWONEGO JABŁONKÓW (dc)

– W mieście pojawiły się na dwóch miejscach czerwone kontenery na śmieci. Można do nich wrzucać stary sprzęt elektryczny niedużych rozmiarów – na przykład kalkulatory, odtwarzacze MP3, radia, telefony. Nie są natomiast przeznaczone na telewizory, monitory, jarzeniówki i żarówki. Kontenery wyposażone są również w pojemnik na zużyte baterie. Wydział Środowiska Urzędu Miasta chce dzięki nowym kontenerom do minimum ograniczyć liczbę baterii i urządzeń elektrycznych wyrzucanych przez mieszkańców razem z odpadami komunalnymi.

* * *

KANALIZACYJNI OSZUŚCI

ORŁOWA (wib) – Właściciele domów w Orłowej-Mieście powinni zachować szczególną ostrożność. Po dzielnicy tej porusza się dwóch oszustów, którzy oferują wykonanie podłączenia do kanalizacji miejskiej. – Jest to jednak tylko pretekst, by dostać się do środka, obejrzeć miejsce ewentualnego włamania czy też od razu coś ukrąść – mówi rzeczniczka orłowskiego ratusza Nataša Cibulková. – W okolicy tej mieszka sporo seniorów, którzy często stają się ofiarami tego rodzaju przestępców – dodaje Cibulková. Miasto informuje zarazem, iż w związku z planowaną budową kanalizacji przygotowywane jest spotkanie z mieszkańcami. – Na początku września odbędzie się ono nie w mieszkaniach naszych obywateli, tylko w orłowskim Domu Kultury – informuje rzeczniczka.

CYTAT DNIA

– W czasie, gdy pozwany wypowiedział te słowa, powinien sobie uświadomić, iż pełni funkcje wicepremiera i senatora. Dlatego musiał być świadom konsekwencji z tego wynikających – tymi słowami ostrawski sąd wojewódzki uzasadnił wyrok, w którym nakazał byłemu przewodniczącemu partii KDU-ČSL, Jiřemu Čunkovi wypłacenie 80 tysięcy koron swojej byłej sekretarce, Marceli Urbanovej, za jej publiczne znieważenie. Urbanová domagała się 10 milionów koron, sąd zdecydował jednak, iż niektóre wypowiedzi Čunka mieściły się w granicach dopuszczalności. Za szczególnie obraźliwe uznano opinie byłego przewodniczącego ludowców na temat wyglądu swojej sekretarki oraz określenie jej mianem kłamcy. Čunek zapowiedział odwołanie się od wyroku. (wib)

Prace nie ruszą przed 2015 rokiem?

List otwarty w sprawie budowy drogi I/11 w naszym regionie, wystosowany 17 czerwca przez senatora Petra Gawlasa do ówczesnego ministra transportu, doczekał się reakcji. Pavel Dobeš, nowy szef resortu, odpowiada w nim na podstawowe pytania postawione mu przez pochodzącego z Jablonkova senatora.

– Ministerstwo Transportu jest świadome powagi problemów w infrastrukturze drogowej związanej z drogą I/11 – zapewnia w liście Dobeš. Minister informuje także, iż kierowany przez niego resort nie ma zamiaru ucinąć jakichkolwiek prac przygotowawczych, związanych z realizacją budowy odcinków Niebory-Oldrzychowice oraz Oldrzychowice-Bystrzyca. Z tegorocznego budżetu Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej wydzielone zostały środki na wykup gruntów pod budowę drogi. – Z powodu intensywnej współpra-

cy Dyrekcji Dróg i Autostrad RC, Ministerstwa Transportu oraz samorządów, finanse te wyczerpią się przed końcem roku. Dlatego będziemy się starali o ich powiększenie – tłumaczy minister.

Niestety, nie wszystkie informacje zawarte w odpowiedzi na list Gawlasa napawają optymizmem. Pavel Dobeš pisze bowiem, że w propozycji budżetu PFIT na rok 2012 oraz we wstępnych propozycjach na lata 2013 i 2014 nie ma wzmianki o budowie wspomnianych odcinków drogi I/11. – Nie chodzi tu jednak o gotowy projekt budżetu, planujemy

przeprowadzenie kolejnych rozmów z Ministerstwem Finansów oraz Izłą Poselską w celu powiększenia środków finansowych przeznaczonych na budowę infrastruktury drogowej – zaznacza szef resortu.

– To niestety tylko potwierdza informacje, które otrzymałem 24 czerwca w Pradze, w czasie spotkania z wiceministrem Ivo Tomanem, oraz 29 czerwca w trakcie obrad grupy roboczej D 47 i PZ Noszowice w Ostrawie. Mówiono wówczas o kontynuacji przygotowań w zakresie prawnym i majątkowym na I/11, zaznaczając jednak, iż w budżecie

PFIT do 2014 r. nie ma mowy o rozpoczęciu budowy – komentuje list z ministerstwa Petr Gawlas. Istnieje jednak szansa, iż w najbliższym czasie minister transportu osobiście odwiedzi nasz region i z bliska przyjrzy się tutejszej skomplikowanej sytuacji drogowej. – Pod koniec ubiegłego tygodnia dwukrotnie spotkałem się z panem ministrem i zachęciłem go do przyjazdu. Minister przyjął zaproszenie i obiecał, że odwiedzi nasz region w drugiej połowie sierpnia. Dokładny termin wizyty będziemy jeszcze ustalać – przekonuje Gawlas. (wib)

Z myślą o seniorach

Karwińskiemu Urzędowi Miasta udało się pozyskać pieniądze na dwa projekty skierowane do najstarszych obywateli miasta. – 450 tys. koron przeznaczymy na „relaksacyjno-rehabilitacyjny kącik”, a 100 tys. koron na działalność prowadzoną przez kluby seniora. Pieniądze pochodzą od Fundacji OKD – informuje Šárka Swiderová, rzeczniczka magistratu. W ramach cyklu przedsięwzięć organizowanych z myślą o osobach starszych, odbyły się już dwa wydarzenia. Seniorzy wyjechali do ostrawskiego Muzeum Górnicztwa, wczoraj natomiast, w pomieszczeniach Miejskiego Klubu Seniora w Karwinie-Granicach, odbył się konkurs kulinarny na najlepszy deser. – W tym roku mamy jeszcze w planie zorganizowanie wykładów na temat sprawności finansowej i ćwiczenia pamięci, spotkania z politykami oraz przedstawicielami organizacji wolontaryjnych, koncerty, współza-

wodnictwa sportowe, wycieczki do Łomnej i Krakowa, nagrodzimy też Seniora Roku – wylicza Dalibor Zawadzki, wiceprezydent Karwiny ds. społecznych.

Drugi, znacznie większy zastrzyk finansowy, włączony zostanie w projekt „Relaksacyjno-rehabilitacyjnego kącika dla niepełnosprawnych seniorów”. – Dzięki pieniądзом fundacji oraz 50 tys. koron z kasy miasta, zakupiony zostanie sprzęt do ćwiczeń i rehabilitacji, którym wyposażymy trzy karwińskie kluby seniora (w Granicach, Nowym Mieście i Raju) oraz obszar wokół domu seniora w Karwinie-Granicach – mówi Swiderová. – Z urządzeń korzystać będą z nich mogli wszystkie osoby starsze, nie tylko członkowie klubów. Zakup części specjalistycznego sprzętu planujemy jeszcze w tym roku, resztę nabędziemy w pierwszej połowie 2012 r. – dodaje wiceprezydent Karwiny. (wib)

Słowacja walczy z piratami

Osoby często odwiedzające Słowację samochodem lub planujące wyjazd do tego kraju po 1 września, powinny zachować szczególną ostrożność. Słowacki parlament właśnie uchwalił bowiem restrykcyjną nowelizację kodeksu drogowego, którego niezajomość może wpędzić prowadzącego pojazd w nieład kłopoty. Do zapisów budzących największe kontrowersje należy z pewnością konieczność uprzątnięcia śniegu z samochodów poruszających się po drogach publicznych. Dzięki takiemu wymogowi uda się, zdaniem ustawodawców, zapobiec wielu niebezpiecznym sytuacjom na drogach, spowodowanych np. spadającymi z ciężarówek fragmentami lodu.

Zaprzętanie sobie głowy tym problemem można jednak odłożyć na zimę lub późną jesień. Za to znacznie wcześniej trzeba się będzie stosować do innych zapisów nowelizacji. W razie jazdy „na podwójnym gazie” i

wykryciu jednego promila alkoholu we krwi, kierowca trafi na rok do więzienia, a prawo jazdy utraci na 10 lat. W przypadku, gdy kierowca spowoduje wypadek śmiertelny, otrzyma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Przez dwa lata nie pojedzie sobie też ten, kto przyłapany zostanie na przejechaniu czerwonego światła, z kolei za przekroczenie dozwolonej prędkości grozić będzie mandat karny w wysokości 150-300 euro.

Inna nowelizacja dotyczy bezpieczeństwa ruchu na autostradach i drogach ekspresowych. Od 1 września obowiązująca będzie tu tzw. zasada bezpiecznej odległości. To oznacza, iż pojazd jadący w kolumnie będzie musiał zachować taką odległość od poprzedzającego go samochodu, jaką sam przejechałby w dwie sekundy. Zabieg ten ma umożliwić bezpieczne wyhamowanie w razie ewentualnego wypadku. Szerokiej drogi! (opr. wib)

Najlepsi floryści zjadą do Hawierzowa

Hawierzów przygotowuje się do imprezy, jakiej nie było jeszcze ani w mieście, ani w całym kraju. Miasto nad Łucyną będzie na przełomie sierpnia i września gospodarzem Mistrzostw Europy w Florystyce. Czechy będzie w konkursie reprezentował 26-letni Jaromír Kokeš z Brna, Polskę jego rówieśnik Zygmunta Sieradzian z Warszawy.

W największym europejskim konkursie zmierzą swe siły floryści z 19 krajów. Do Hawierzowa przyjadą już 31 sierpnia, zmagania konkursowe potrwają od piątku 2 września do soboty 4 września. W niedzielę odbędzie się w Miejskiej Hali Sportowej Slavia wystawa prac konkursowych. Zawodnicy będą tworzyli kompozycje kwiatowe na różne tematy. Jedną z dyscyplin – „Od węgla po kwiaty”, mająca pokazać metamorfozę górniczego miasta, odbędzie się na Placu Republiki, pozostałe w hali Slavia oraz Domu Kultury Petra Bezruca.

Europa Cup organizowany jest przez międzynarodową organizację Florint od 1967 roku. Konkurs odbywa się co cztery lata, gospodarzem ostatniej edycji była Słowenia. Wtedy po raz pierwszy wziął w konkursie udział reprezentant RC. Tegoroczny przedstawiciel Czech, trzykrotny mistrz RC w florystyce, Jaromír Kokeš, nie ukrywa, że spodziewa się dobrej lokaty. Najbardziej przy-



Jiří Kokeš, potrójny mistrz RC w florystyce, czyli sztuce układania kwiatów.

padł mu do serca temat „Symfonia w kwiatkach”, inspirowany muzyką Antonína Dvořáka. – Już od stycznia intensywnie przygotowujemy się do poszczególnych dyscyplin. Najpierw przestudiowałem materiały potrzebne do zrozumienia tematów, bym mógł w właściwy sposób oddać pewne odczucia i nastroje, a w przypadku Dvořáka również muzykę. Później powstają pierwsze projekty, makiety konstrukcji, do których następnie komponujemy kwiaty – zdradził dziennikarzom na wczorajszej konferencji prasowej w hawierzowskim ratuszu. Konstrukcja, na której powstanie „symfoniczna” aranżacja kwiatowa, jest już gotowa. Waży 400 kilogramów. Nic dziwnego, że choć

kwiaty kojarzą się z delikatnością, materiał dla poszczególnych zawodników przywiezł do Hawierzowa tiry. Kwiaty w dużym stopniu będą pochodziły z Holandii, lecz Kokeš zapewnił, że dla swoich aranżacji wykorzysta niemal w stu procentach kwiaty krajowych hodowców.

W jaki sposób oceniane będą prace konkursowe? Jiří Martinek, prodziekan Wydziału Ogrodnictwa Uniwersytetu Mendela w Brnie, członek komitetu organizacyjnego mistrzostw, przyznał, że wiele zależy od subiektywnej oceny poszczególnych członków jury. W każdej dyscyplinie zawodnicy będą mogli osiągnąć maksymalnie sto punktów. (dc)

Bez policji

Urząd Gminy w Gnojniku zdjął zachlapaną przez nieznanego sprawcę tablice z polską nazwą miejscowości (o zajęciu informowaliśmy we wtorkowym „Głosie Ludu”). Wójt Miroslav Molin powiedział, że będą wyczyszczone, a następnie powieszona na nowo. Po naradzie z Komisją ds. Mniejszości Narodowych podjęto decyzję, że władze gminy nie będą składały oficjalnego zawiadomienia na policję. – Ponieważ stało się to po raz pierwszy, nie będziemy zaostrozali atmosfery – powiedział Molin redakcji. Wykonanie ośmiu tablic wyjazdowych kosztowało 16 tys. koron. Gmina otrzymała na nie dotację. Tablice zostały zachlapanie krótko po instalacji. (dc)

LICZBA DNIA

54

tysiące dolarów (niepełna milion koron) musi zapłacić Amerykanka Jammie Thomas-Rasset za to, że w 2005 r. nielegalnie ściągnęła z internetu... 24 utwory. Amerykanka i tak może odetchnąć z ulgą, gdyż początkowa suma odszkodowania za naruszenie praw autorskich miała wynieść 1,5 miliona dolarów. (wib)

Nie tylko powrót do korzeni

Inaugurację jednego z głównych wydarzeń trwającego właśnie na Zaolziu Roku Gustawa Morcinka zaplanowano na najbliższą środę. Chodzi o wystawę „Gustaw Morcinek. Powrót do korzeni”, której organizatorami są Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC, Biblioteka Regionalna Karwina, Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC, Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki. Ekspozycję będzie można oglądać w mieście rodzinnym pisarza – Karwinie.

Na 28 planszach i w dwóch gablotach umieszczonych w Bibliotece Regionalnej przedstawionych zostanie ponad 500 eksponatów pochodzących z różnych źródeł – m.in. z Ośrodka Dokumentacyjnego KP, Archiwum Krajowego w Opawie, Archiwum Związkowego PZKO, Biblioteki Regionalnej Karwina, Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie, Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, a także od osób prywatnych: Stanisława Brody, Krysztyny Heskiej-Kwaśniewicz, Kazimierza Jaworskiego, Tadeusza Kococzka, Władysława Kristena, Jana Kubiczka, Władysława Owczarzego, Kseni Stuchlik, Haliny Szotek oraz Anny Zawadzkiej.

– Przygotowując tę wystawę chcieliśmy podkreślić karwiński okres życia Gustawa Morcinka – mówi Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacji Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, a zarazem główny komisarz wystawy. – Jak wiadomo, Morcinek urodził się w Karwinie, tutaj chodził do szkół ludowych, potem pracował w kopalni, po czym, dzięki stypendium ufundowanemu przez członków Stowarzyszenia Katolickich Robotników „Praca”, rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim w Białej. I my właśnie skupiliśmy się na okresie jego dzieciństwa i młodości – wyjaśnia



Fot. MUZJEM IM. G.M. W SKOCZOWIE

Zdjęcie z wystawy: W 1915 r. Gustaw Morcinek (stoi drugi od prawej) przebywał w wiedeńskim szpitalu, gdzie odbywał kurację po ranach odniesionych w 1914 r. na froncie rosyjskim.

Steffek. Po I wojnie światowej Morcinek zaczął uczyć w szkole w Skoczowie,

tam też zamieszkał i na Zaolziu już nie powrócił.

Życie Gustawa Morcinka nie jest jednak jedynym tematem jubileu-

szej wystawy. – Przedstawimy także twórczość Gustawa Morcinka – na 10 planszach zgrupowaliśmy reprodukcje okładek i stron tytułowych jego książek (niektóre opatrzone są dedykacjami), ilustracje do tych książek. W Polsce funkcjonuje ok. 30 szkół im. Gustawa Morcinka, nam udało się skontaktować chyba z 20, otrzymaliśmy od nich zdjęcia, które również znajdują się na jednej z plansz – informuje Marian Steffek. Na wystawie nie zabraknie fotografii z przedstawień opartych na dziełach Morcinka, w wykonaniu Teatru Lalelek „Bajka” oraz Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, czy też z różnego rodzaju uroczystości upamiętniających karwińskiego pisarza.

„Materiały dokumentują dawno zapomniane czasy, w których przyszło żyć Gustawowi Morcinkowi, ale także obecne miejsca pamięci. Wystawa jest więc nie tylko powrotem do korzeni, ale jak najbardziej świadectwem nowoczesnych śladów Gustawa Morcinka w XXI wieku” – zachęcają do jej obejrzenia organizatorzy. Wernisaż wystawy, czynnej do 30 września br., odbędzie się 3 sierpnia o godz. 16.00. Wsparcia finansowego udzielił ekspozycji: Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej i Kancelaria Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. (wib)

Żabie zamieszanie

Okazuje się, że nie tylko Bolka i Lolka, Reksia czy też małego fiata zaliczyć można do symboli Bielska-Białej. Od końca bieżącego lub początku przyszłego roku do powyższej wyliczanki dołączą także... żaby. Na placu Chrobrego stanie bowiem postument dwóch żabek na rowerze. Podobizna płazów uchwycona zostanie na podstawie rzeźby umieszczonej na początku XX w. na jednej z kamienic przy ul. Targowej.

Dzieło to, znajdujące się naprzeciwko parafii ewangelickiej w Białej, wywołało w momencie jego instalacji wielkie spory pomiędzy katolikami a protestantami, psując znacząco ich dotychczasowe stosunki.

– Żaby te piją wino z beczek, palą papierosy, to wówczas było bardzo nieprzyzwoite i wywołało skandal oraz konflikt. Od tego czasu minęło jednak ponad 100 lat i dziś już nikt o tym nie pamięta – mówiła dwa lata temu Grażyna Staniszevska, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia oraz pomysłodawczyni projektu kilku żabich pomników. Wkrótce po tej wypowiedzi okazało się jednak, że nie wszyscy zapomnieli o „żabim skandalu”. Kiedy bowiem pojawił się pomysł, by w kilku miejscach Bielska-Białej pojawiły się sylwetki żab – nowych symboli miasta (m.in. przed teatrem miała

stanąć żaba-komediantka, przed ratuszem żaba-gospodarz) do interwencji wkroczyli bielscy historycy, na czele z dr. Jerzym Polakiem. Ich działania spowodowały zablokowanie inwestycji.

Obecnie, po dwóch latach przerwy, postanowiono powrócić przynajmniej do pomysłu pomnika żabek na rowerach. Grażyna Staniszevska potwierdziła właśnie, że inicjatywa ta otrzymała zgodę od Urzędu Miejskiego i obecnie trwa zbiórka pieniędzy. – Myślę, że będzie to bardzo sympatyczny akcent w mieście. Poznań ma swój postument z rowerem, jest to postać człowieka, tzw. Stary Marych. Rowerzyści poznańscy zawsze uma-



Podobizna żab z początku XX w. na jednej z kamienic przy ul. Targowej.

wiąją się pod Marychem – wyjaśniła Staniszevska dodając, iż chciałyby, by najpóźniej od wiosny przyszłego roku

bielscy amatorzy dwóch kół mogli umawiać się pod pomnikiem żabek na rowerach. (wib)

»Beskid« wędruje

Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej niezrażeni deszczową pogodą wyruszyli na kolejną wycieczkę. Tym razem zamiast na odległe szlaki wybrali się we wtorek na wędrowną w Wędrzyni przez Jagodną do Trzyńca. Po drodze obejrżeli wapienne piece. Wprawdzie z powodu mgły nie napawano się odległymi widokami, jednak atmosfera była miła, cieszyła obecność aż trójki wnuków jednego z członków „Beskidu”, a wszyscy wrócili z wycieczki zadowoleni. (indi)



Fot. BEATA TYRNA

Uczestnicy wycieczki pod wapiennymi piecami w Wędrzyni.

WARTOściowe czytanie

»WARTO«

Ukazał się kolejny numer czasopisma „Warto”. Temat numeru to ogień. Autorzy przekonują, że bez ognia życie nie ma smaku, że nie boją się śmierci, ale boją się zniechęcenia i pożaru, że światło, za którym próbują iść, to jest ten sam ogień, który noszą w sobie. Niektórzy do teraz pamiętają smak i podekscytowanie związane z rozpalaniem ognia, wbijaniem jajek i pilnowaniem, żeby jajecznicza się nie przypaliła, a niektórzy smaku życia w iluzji...

Kobiety wstydzą się, mężczyźni szyderkują, księża nie chcą być lekkomyślni, a są i tacy, którzy ognie piszą o dobrym seksie. Jedni grają w dwa ognie, drudzy oglądają serial o seryjnym mordercy „Dexter”, a jeszcze inni na pierwszy ogień biorą temat kłamstwa, spowiedzi i zjawiska hipertermii. Jest cyrk i dziewczynka z zapalkami, głupie panny i płomienie. Jest po prostu co czytać!

Bożena Gieźna, redaktor naczelna „Warto”

Zapraszamy do odwiedzenia księgarni „Warto” w Cieszynie, przy ulicy Wyższa Brama 29. Codziennie od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00.



PIELGRZYMKA ZAOLZIE – JASNA GÓRA OCZAMI UCZESTNIKÓW

Częstochowa! Szkoda, że to już koniec...

Krzyżowice, Jaśkowice, Kochłowice, Brynica, Kamięnskie Młyny i wreszcie cel wędrówki, Częstochowa – to przystanki na liczącej 162 km trasie pieszej pielgrzymki Zaolzie – Jasna Góra. W tym roku pielgrzymi wyruszyli z kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa w Czeskim Cieszynie w sobotę 16 lipca, a przed oblicze Matki Bożej Częstochowskiej dotarli w następną czwartek. Jeszcze więcej kilometrów miały do przebycia grupy z Jabłonkowa oraz Karwiny i Stonawy, które już w piątek 15 lipca wyruszyły do Czeskiego Cieszyna, gdzie noc poprzedzającą wspólny wymarsz spędziły w domach parafian.



Pielgrzymka z Zaolzia przybywa na Jasną Górę.

„Przybytku Ducha Świętego, módl się za nami” – ta myśl przewodnia przyświecała tegorocznej, 21. pieszej pielgrzymce. Wzięła w niej udział rekordowa liczba uczestników – 171 osób. Do tego trzeba doliczyć 34 uczestników pielgrzymki rowerowej, ponad 90 osób, które wyruszyły na Jasną Górę autokarami oraz 140 uczestników formy duchowej. – Duch Święty od samego początku nam towarzyszył – mówi z przekonaniem Jadwiga Franek, organizująca pielgrzymkę wraz z mężem Franciszkiem. – Przed wyjściem na trasę

nami. Jak tylko wyruszyliśmy na trasę, wszystkie problemy zniknęły.

W tym roku grupa była w o tyle „luksusowej” sytuacji, że towarzyszyło jej aż pięciu duchownych: ks. Piotr Oskwarek z parafii Bridlina, ks. Paweł Pruszyński z Fulneku, ks. Grzegorz Strządała z Bielska-Białej, o. Efraim, franciszkanin z Cieszyna oraz zaproszony przez ks. Pruszyńskiego, po raz pierwszy biorący udział w zaolziańskiej pielgrzymce, ks. Paweł Kukiola. – Przewodnicy duchowi świetnie się uzupełniali. Konferencje i rekolekcje prowadzi-

PIELGRZYMKA MŁODYCH

Młodzież tworzyła sporą część pielgrzymów. Ponad połowa uczestników nie skończyła jeszcze 30 lat, jedna trzecia to były dzieci i młodzież do lat 20. Najmłodszym uczestnikiem był 5-letni Kubuś Sobierski, najstarszą uczestniczką 75-letnia Władysława Rozmus. – Kubuś był bardzo dzielny, sporo kilometrów przeszedł na piechotę, część trasy na ramionach taty, trochę wioził się w wózek, gdzie spokojnie zasypiał, pomimo że głośno śpiewaliśmy

5.30!), ale też krótką charakterystykę parafii, przez które prowadził szlak, rozważane teksty biblijne, modlitwy, intencje i postacie dnia. Na pierwszej stronie okładki znalazła się reprodukcja obrazu przedstawiającego błogosławionego Jana Pawła II w objęciach Maryi, zaś na tylnej stronie obrazu Dariusza Orszulika „Pielgrzymi z Zaolzia”.

CISZA JAK NIE Z TEGO ŚWIATA

W pamięci pielgrzymów utkwiło wiele wspaniałych przeżyć. W Kłodnicy odbyło się spotkanie z gościem pieszej pielgrzymki, franciszkaninem o. Wittem, który mówił o otwarciu się na Ducha Świętego, w Kochłowicach uczestników odwiedzili „rodzice chrzestni” pielgrzymki, Henryka i Jerzy Chmielewscy, jak co roku częstując wszystkich smakołykami. Tym razem były to ulubione przez bł. Jana Pawła II kremówki. W Piekarach Śląskich było błogosławieństwo dla par małżeńskich, na ostatnim miejscu postojowym, w Kamięnskich Młynach, niezwykle bogate w przeżycia duchowe nocne czuwanie, tuż przed dojściem na Jasną Górę wzajemne przeprosiny i błogosławieństwa na tak zwaną „przeprósną górę”. Natomiast najważniejszą i najradośniejszą chwilą dla pielgrzymów jest zawsze dojście na Jasną Górę, a następnie odbywająca się tam uroczysta msza święta, Apel Maryjny w kaplicy oraz nocne czuwanie. Dziewiętnastoletni Adam Bubik z Czeskiego Cieszyna tak wspomina moment przybycia do celu. – Gdy doszliśmy na Jasną Górę, śpiewaliśmy, graliśmy, wszyscy radośnie krzyczeli. A potem uklękliśmy i zapanowała absolutna cisza. Trwała przez jakieś dwie minuty. To była dla mnie chwila jak z innego świata. Ludzie z zewnątrz mówili, że panowała wtedy cisza jak makiem zasiał...

Również koleżanka Adama, Jola Kowalczyk ze Śmiłowic, mocno przeżywała swą trzecią pielgrzymkę pieszą do Częstochowy. – Zawsze jest fajna grupa młodzieży i zawsze jest jakaś intencja, z którą idę na Jasną Górę. Tegoroczna pielgrzymka była bardzo mocna od strony duchowej i to uważam za najważniejsze – mówi gimnazjalistka.

Po raz pierwszy wyruszył na

szlak pielgrzymi kolejny nastoletni uczestnik, Marek Fajkus z Czeskiego Cieszyna. Aktywnie włączył się w przebieg pielgrzymki, wspomagając grupę muzyczną grą na syntezatorze. W skład tej grupy wchodził Adam Bubik, Marta Fedorowicz, Stanisław Machej, Jola Kowalczyk i Beata Zawistowska. Grali na instrumentach, śpiewali. – Cała grupa spotykała się od kilku miesięcy, przygotowała dla wszystkich uczestników śpiewniczkę – wyjaśnia pani Jadwiga.

WEJŚCIE Z MUZYKĄ I ŚPIEWEM

Stanisław Machej z Cieszyna, jeden z wiernych uczestników zaolziańskiej pielgrzymki mieszkających na prawym brzegu Olzy, po raz jedyny szedł na piechotę do Częstochowy. Troszczy się o nagłośnienie, co nieraz wymaga rozwiązywania nieoczekiwanych problemów technicznych. – W tym roku już w samej Częstochowie, tuż przed dojściem na Jasną Górę, przestało nam działać nagłośnienie. Grupa pątników modliła się, ja majstrowałem, by to naprawić i tak dzięki pomocy Bożej i ludzkiej udało się w ostatniej chwili ponownie uruchomić aparaturę. Na Jasną Górę weszliśmy z muzyką i śpiewem – opowiada. Przyjemne zadania natury technicznej nie przeszkadzają panu Stanisławowi w duchowym przeżywaniu pielgrzymki. Przekonuje, że takiej, jak tegoroczna, jeszcze nie było. – To była pielgrzymka pielgrzymek. Nie tylko ja tak uważam, ale wiele innych osób, z którymi rozmawiałem – i ci, co szli po raz pierwszy, i ci, co byli już kilkanaście razy. Doznawaliśmy niesamowitych doświadczeń, wiele osób doświadczało uzdrowień na ciele i na duszy – dzieli się wrażeniami. – Mam nagrane wszystkie konferencje, jeszcze teraz, po raz kolejny tego słucham i na nowo przeżywam. Mam zamiar nagrać to na płytki, żeby mogły posłuchać tego również osoby, których nie było na pielgrzymce. Może zachęci je to do udziału w następnym roku, bo naprawdę warto.

– Korzyści duchowe były mocniejsze niż trud fizyczny. Kilka osób powiedziało mi po dotarciu do Częstochowy, że żałują, iż to już koniec pielgrzymki – dodaje Jadwiga Franek. **DANUTA CHLUP**



Chwila absolutnej ciszy. Na pierwszym planie Jola Kowalczyk i Adam Bubik.

było wiele różnych przeszkód i trudności. Ja na przykład byłam osłabiona, bo po powrocie z Rzymu, z beatyfikacji Jana Pawła II, chorowałam i byłam w gorszej niż zwykle kondycji. Na dwa dni przed wymarszem dowiedziałam się, że nie będziemy mieli porządkowych, ponieważ bracia Józef i Karol Juroszkowie, którzy jak nikt inny znają trasę, a poza tym mają wymagane od kilku lat obowiązkowe szkolenia, z ważnych powodów rodzinnych nie będą mogli wziąć udziału. W końcu, mimo poważnej przyczyny, okazali się niezwykle solidarni i jednak poszli z

li głównie ks. Piotr i ks. Paweł, ks. Grzegorz z kolei był niezastąpiony podczas „wieczorów pogodnych” w miejscach noclegowych. Było w grupie dużo młodzieży, a młodzi potrzebują tego radosnego podejścia do pielgrzymki. Na bardzo wysokim poziomie wieczorny program prowadził ks. Grzegorz. Wszystko to – i tańce, i śpiew – miało jakiś kontekst duchowy, płynnie przechodziło w modlitwę, w podsumowanie dnia, w Apel Maryjny. O. Efraim z kolei znany jest wiernym z Zaolzia z czuwań i mszy świętych z modlitwą o uzdrowienie – opowiada pani Jadwiga.

i modliliśmy się – Jadwiga Franek chwali malucha. Najmłodszy uczestnik i najstarsza uczestniczka otrzymali w ostatnim dniu pielgrzymki symboliczne prezenty. W tym roku po raz pierwszy pomyślano też o specjalnym kąciaku dla dzieci w broszurce pielgrzymy. Każdego dnia najmłodszy rozwiązywał zadania i łamigłówki, a w ostatnim dniu wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosowane zostały nagrody.

Broszurka pielgrzymy, jak co roku bardzo starannie opracowana, zawierała nie tylko szczegółowy program każdego dnia (z pobudką o godz.

GŁOSIK

Wakacje w bibliotece

Myslicie, że w czasie wakacji biblioteka, tak jak szkoła, pustoszeje? Że wszyscy wyjechali na urlop albo uznali, że w lecie są ciekawsze rzeczy do robienia niż czytanie? Ludmiłka i Głosik zajrzeli do biblioteki w Czeskim Cieszynie i przekonali się, że wcale tak nie jest. Na kilka pytań odpowiedziała pani Ewa Sikora, która pracuje w oddziale dla dzieci przy ulicy Havlíčka.

Czy w lecie dzieci często odwiedzają bibliotekę? Co najchętniej czytają?

No cóż, w czasie wakacji ruch w bibliotece jest mniejszy. Dzieciaki wyjeżdżają na obozy lub „w świat” z rodzicami i nie każdy pomyśli o tym, że na wczasach też można poczytać... Zwłaszcza, kiedy pogoda jest taka jak teraz – chłodna i deszczowa. Ale oczywiście niektórzy przychodzą właśnie po taką urlopową lekturę i wypożyczają najróżniejsze książki. Bo u nas znajdzie się „dla każdego coś miłego” – a gusty czytelników są bardzo zróżnicowane, i to nie tylko w zależności od wieku. Jedni lubią książki przygodowe, inni „połykają” tak popularne dziś fantasy, jeszcze inni zadowolają się komiksami...

Jakie książki mogłaby pani polecić jako wakacyjną lekturę?

Staram się podsuwać małym czytelnikom książki polskich autorów – są ciekawe, napisane pięknym językiem i z uroczymi ilustracjami... Na przykład – dla najmłodszych – Joanna Olech i jej „Miziołki” albo „Pompon”, książeczki Grzegorza Kasdepke czy Beaty Ostrowickiej, Marcina Pałasa (22 lipca pochwalił się na Facebooku, że „nowa książka skończona, poprawiona i wysłana do Wydawcy” – znów mamy się na co cieszyć), dla trochę starszych – na przykład



Zdjęcie: ELŻBIETA PRZYCZKO

Ewa Sikora pracuje w oddziale dla dzieci czeskokieszyńskiej Biblioteki Miejskiej przy ulicy Havlíčka.

„Amor z ulicy Rozksznej” Liliany Fabisińskiej, „Buba” i „Pozłacana rybka” Barbary Kosmowskiej, a dla najstarszych czytelników oddziału dla dzieci – kolejne części serii Rafała Kosika „Felix, Net i Nika” lub „Jabłko Apolejki” Beaty Wróblewskiej... Długo można by wymieniać, bo książek wartych przeczytania jest sporo.

Co dzieje się w czasie wakacji w bibliotece? Zajrzeć można tu chyba nie tylko po książki?

Po raz dziewiąty Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie włączyła się do miejskiej akcji wakacyjnej i w każdym oddziale dla dzieci (przy ulicach Ostrawskiej, Havlíčka i w Sibicy) organizuje raz w tygodniu akcje dla dzieci – czytanie, zagadki, rysowanie, zabawy z papierem itp. Za każdym razem w ciągu dwóch godzin przewinie się przez bibliotekę około 40 uczestników w wieku od 2 do 15 lat. Ufff... Ale dobrze, że przychodzą, niektórzy przy tej okazji „od-

krywają” bibliotekę i zapisują się. Współpracującą z nami Biblioteka Miejska w Cieszynie organizuje wakacyjny konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych pt. „Bajkowa prezydencja czyli Miś Uszatek pokazuje Polskę” i zaprasza do udziału również dzieci z Zaolzia. Prace można oddawać w czeskokieszyńskiej bibliotece przy ul. Havlíčka 6 do 31 sierpnia. Bliższe informacje zainteresowani znajdą na stronie www.biblioteka.cieszyn.pl.

A na co czytelnicy mogą się cieszyć we wrześniu i kolejnych miesiącach?

16 września rozpoczyna się kolejna edycja „Skarbów z cieszyńskiej tróły” i biblioteka jak co roku przygotowuje dla dzieci ciekawy program związany z Cieszynom i Zaolziem. Zaś pierwszy tydzień października to Tydzień Bibliotek i wiele imprez z tym związanych. Ale na szczegóły jeszcze trochę za wcześnie. (ep)

Lektura na lato

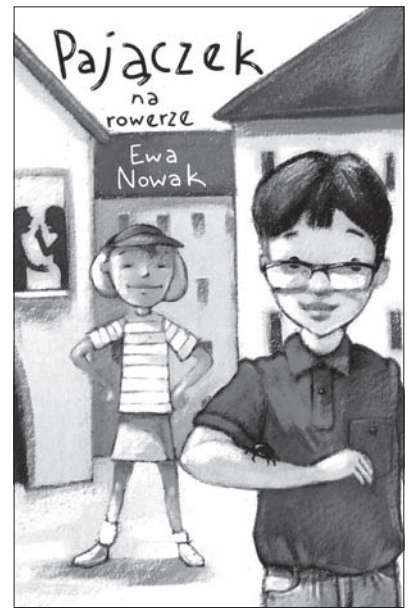
NIENZWYKŁE WAKACJE

Większość z was na pewno zna książki Beaty Ostrowickiej, a kto nie zna – koniecznie musi przeczytać! „Niezwykłe wakacje” to książka z prawdziwie letnią atmosferą. Koniec roku szkolnego już blisko. Wszystko wskazuje na to, że lato będzie całkiem zwyczajne. Piątka przyjaciół zamierza spędzić wakacje w swoim miasteczku. Czy nudne łowienie ryb w pobliskiej rzece może być początkiem fantastycznych wydarzeń? Bohaterowie przeżywają niesamowite przygody, odbywają przedziwne podróże w czasie i przestrzeni, są świadkami niecodziennych wypadków, poznają tajemnice sprzed wieków... Dalsze przygody bohaterów „Niezwykłych wakacji” znajdziecie w dwóch kolejnych książkach Beaty Ostrowickiej: „Eliksir przygód” i „Tajemnica szkatułki”.



PAJĄCZEK NA ROWERZE

To książka dla nieco starszych dzieci. Jej bohaterami są Oleńka – dziewczynka o dość trudnym charakterze, oraz Łukasz – jej przeciwieństwo, spokojny, grzeczny chłopiec, obdarzony wybitną pamięcią i inteligencją. Nic dziwnego, że dwie tak różne osoby zaczynają znajomość od wzajemnej niechęci. Z czasem jednak połączy ich prawdziwe uczucie. Jest tylko jeden problem: oboje są jeszcze dziećmi. Dorosli uważają, że to zdecydowanie i stanowczo za wcześnie na miłość. Pajaczek na rowerze to wzruszająca powieść, po którą warto sięgnąć.



DZIADEK NA HUŚTAWCE

Nie każdy ma dziadka. Witek jako jedyny w przedszkolu dziadka nie miał – do chwili, gdy go sobie... znalazł. Witek znalazł swojego nowego dziadka całkiem blisko, bo przez płot swego przyjaciela Marcina. To miano otrzymał samotny sąsiad Teofil. Chłopiec i starszy pan zaprzyjaźnili się i wtedy okazało się, że takiego dziadka jak Witek nie ma nikt! „Dziadek na huśtawce” to pełna humoru opowieść o niezwyklej przyjaźni. (ep)



Zdjęcie: ARC

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Najlepsze lato to »Lato z Tatóo«

Już po raz siódmy z kolei wyruszyła ekipa panów – członków Klubu Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn z Cierlicka-Kościelca i ich pociech na czterodniowe „Lato z Tatóo”. Tym razem celem naszej wyprawy był camping „Slnčné Skály” na Słowacji. Chociaż w terminie od 2 do 5 lipca pogoda nie była najlepsza, to dzięki staraniom wszystkich 16 ojców, 22 dzieciaków bawiło się „na 102”. Co wieczór mieliśmy ognisko, posiłki wspólnie gotowaliśmy w kociołku, robiliśmy piesze wycieczki, były gry i zabawy ruchowe. No i, oczywiście, było spanie tylko z tatą pod namiotem. Hasłem tegorocznej wyprawy było „Galijskie Lato z Tatóo”, co oznaczało, że wszystko kręciło się wokół Gallów, a raczej wokół głównych organizatorów całej zabawy – Tadefixa (Tadek Smugala) i Gorafixa (Romek Sztula).

Po prostu najlepsze lato jest z tatą...

Tadefix, czyli Tadek Smugala



Fot. ARC

Obejrzyj flamingi

Czy wiecie, że w ostrawskim ZOO ciągle rodzą się nowe zwierzęta? Ostatnio przybyły tam małe flamingi, które zaczęły się wylęgać na początku lipca. Jeśli zajrzycie do ogrodu zoologicznego, stado flamingów kubańskich wraz z najmłodszymi członkami ich „rodzinki” zobaczycie na wybiegu zaraz za wejściem do ZOO. Pierwsze dni po urodzeniu młode flamingi spędziły w gnieździe, ale po krótkim czasie zaczęły wybierać się na „wycieczki” po najbliższej okolicy i próbowały swoich sił w wodzie. Mają na razie proste, niezakrzywiony dziób, pokryte są jasnym pierzem, charakterystyczną dla flamingów pomarańczowo-różową barwą uzyskują dopiero w wieku 2 lat. (ep)



Fot. ARC

HOKEIŚCI MISTRZA RC WZNOWILI ZAJĘCIA NA LODOWISKU

Hamerlík przedłużył kontrakt z Trzyńcem

Ekstraligowi hokeiści Trzyńca wznowili w tym tygodniu zajęcia na lodowisku. Stalownicy po meczarniach w siłowni i na zgrupowaniach kondycyjnych w Tatrach oraz Turcji po raz pierwszy pojawili się w dresach i z kijami w rękach. Jak już informowaliśmy, z drużyną mistrza RC nie trenuje już najlepszy strzelec ubiegłego sezonu, Martin Růžička, który przeniósł się do rosyjskiego Chabarowska. W planach sparingowych znajdują się m.in. dwa atrakcyjne mecze towarzyskie: 3 sierpnia w Przerowie z rosyjskim Petersburgiem, 10 sierpnia w Werk Arenie z Lwem Poprad (beniaminkiem Ligi Kontynentalnej).

Dobra wiadomość dla kibiców napłynęła we wtorek – kontrakt z Trzyńcem przedłużył bramkarz Peter Hamerlík. Gólkiper reprezentacji Słowacji pozostanie pod Jaworowym przez kolejne trzy lata. – W Trzyńcu czuję się znakomicie, nie tylko pod względem sportowym, ale też prywatnym – powiedział nam Hamerlík, który był jednym z ojców historycznego złotego medalu wywalzonego w ubiegłym sezonie. – Od czerwca przygotowywałem się indywidualnie, pod okiem swojego kondycyjnego trenera w Bratysławie. Brakowało mi jednak tej trzyńcickiej atmosfery w szatni, moich przyjaciół z lodowiska – dodał słowacki hokeista.

Grono słowackich graczy w trzyńcickiej szatni poszerzył m.in. napastnik Michal Chovan z Zwoleny, który w barwach słowackiego klubu strzelił w ubiegłym sezonie 13 bramek i zaliczył 33 asysty – wygrywając punktację kanadyjską w zwoleńskim zespole. Z Bańskiej Bystrzycy na testach pod Jaworowym przebywa Roman Tománek. Napastnik musi jednak dopiero przekonać do siebie trenerów Pavla Marka i Břetislava Kopřiva. – To utalentowany napastnik, który w Bańskiej Bystrzycy zdobył sporo goli – informuje Břetislav Kopřiva. – W meczu mogą jednak zagrać tylko cztery formacje, w ataku jest dość duża konkurencja – podkreślił drugi z trzyńcickich szkoleniowców. Oprócz Chovana kontrakt z



Peter Hamerlík podczas treningu w Werk Arenie.

trzyńcickim klubem podpisał też młody polski napastnik Damian Kapica. Jak już pisaliśmy, wychowanek Podhala Nowy Targ należy do największych talentów polskiego hokeja. Jest drugim (po Marcinie Kolużu) polskim zawodnikiem, który zagra w barwach trzyńcickiego klubu. – Trzymam za tego chłopaka kciuki, życzę mu powodzenia w czeskiej ekstralidze – stwierdził Eugeniusz Delong, dyrektor generalny HC Stalownicy Trzyńciec. – Kapica miał kilka ofert z NHL, ale wolał wybrać nasz klub – podkreślił Delong. Damian Kapica z Michałem Chovanem to jak na razie jedyne dwie nowe akwizycje pod Jaworowym związane kontraktem z mistrzem RC. Wszystko wskazuje jednak na to, że aklimatyzację z czeskim hokejem zaliczy Kapica w barwach pierwszoligowego Hradca Kralowej.

Do starych znajomych w Trzyńcu należy z kolei obrońca Mario Cartelli powracający z wojaży w słowackim Słowanie Bratysława. Na testach przebywają w klubie obrońca Milan Hruška (Trenczyn) i Roman

Němeček (Ujście nad Łabą). Większą szansę przebicia się do pierwszego składu Trzyńca posiada Milan Hruška, który w Dukli Trenczyn zaliczył niezły sezon. Indywidualny plan zajęć mają jak na razie napastnicy Ladislav Kohn i Václav Varaďa borykający się z lekkimi kontuzjami.

– W pierwszym tygodniu trenujemy tylko jednofazowo, chodzi o to, by nie zamęczyć od razu organizmu pod ostrej dwumiesięcznej suchej pracy kondycyjnej – stwierdził Kopřiva. – Chłopcy przyjęli z zadowoleniem termin prestiżowego sparingu z Petersburgiem. Do 3 sierpnia powinni już być w pełni przygotowani do konfrontacji z rosyjskim rywalem – dodał trzyńcicki szkoleniowiec.

W barwach Petersburga zaprezentuje się m.in. rosyjski napastnik Jewgienij Artiuchin, znany z ostrej gry podczas ostatnich mistrzostw świata na Słowacji. Ważący 116 kg rosyjski olbrzym zranił w czempionacie m.in. czeskich hokeistów – Milana Michálka i Karla Rachůnka. SKA Petersburg od poniedziałku przebywa w Czechach na oficjalnym zgrupowaniu. W Przerowie

powinien zagrać w najsilniejszym składzie, także z czeskimi hokeistami Jakubem Štěpánkiem i Petrem Průchą. Szkoleniowcem rosyjskiego klubu jest w dodatku Czech Miloš Říha.

JANUSZ BITTMAR

LETNI ROZKŁAD JAZDY

Dziś Ołomuniec – Trzyńciec (18.00), 3 sierpnia Petersburg – Trzyńciec (18.00, Przerów), 10 sierpnia Trzyńciec – Lew Poprad (17.00), 11 sierpnia Trenczyn – Trzyńciec (19.00), 12 sierpnia Koszyce – Trzyńciec (13.00), 13 sierpnia Nitra – Trzyńciec (13.00), 18 sierpnia Trzyńciec – Skalica (17.00), 26 sierpnia CSKA Moskwa – Trzyńciec (15.00), 27 sierpnia Koszyce – Trzyńciec (18.30), 28 sierpnia Lew Poprad – Trzyńciec (15.00), 30 sierpnia Trzyńciec – Zlin (17.00), 6 września Trzyńciec – Trenczyn (17.00), 8 września Pardubice – Trzyńciec (18.00).

ELIMINACJE PIŁKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW

Wisła blisko 4. rundy

Piłkarze mistrza Polski, Wisły Kraków, zrobili pierwszy krok na drodze do Ligi Mistrzów. „Biała Gwiazda” pokonała we wtorek w pierwszym spotkaniu 3. rundy eliminacji Champion's League na wyjeździe 2:1 bułgarski Litex Łowecz. Rewanż w Krakowie odbędzie się w najbliższą środę.

ŁOWECZ – WISŁA 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Wellington – 18. Lamey, 77. Melikson. Wisła: Milan Jovanić – Michael Lamey, Kew Jaliens, Osman Chavez, Junior Diaz – Maor Melikson,

Radosław Sobolewski, Cezary Wilk, Gervasio Nunez (77. Łukasz Garguła), Ivica Iliev (67. Andraz Kirm) – Cwetan Genkow (87. Marko Jovanovic).

Krakowianie nie mieli z Litexem łatwej przeprawy, wręcz przeciwnie. Już w 10. minucie goście wrócili z dalekiej podróży, piłka po strzale z rzutu wolnego zatrzymała się na poprzeczce bramki Jovanica. Piłkarze mistrza Polski wyszli na prowadzenie w 18. minucie po akcji Sobolewskiego i sprytnym wykończeniu Lamey'a. Gospodarze wyrównali tuż przed zejściem do szatni, kiedy

to Wellington uderzeniem z 12. min nie dał szans krakowskiemu bramkarzowi. Jovanić był o tyle bez szans, że piłka odbiła się jeszcze niefortunnie od kolana Sobolewskiego. Gol do szatni potrafi rozkleić niejedną drużynę. Wisła jednak w drugiej połowie zagrała konsekwentnie – z dobrej obrony, z nastawieniem na kontry. W piłkę grali gospodarze, ale nieskutecznie. Bohaterem „Białej Gwiazdy” został Maor Melikson, który po prostopadłym podaniu Cezarego Wilka uciekł obrońcom, kiwnął też bramkarza i do pustej siatki ustalił wynik meczu.

Mistrzowie Polski przybliżyli się mocno do końcowej, 4. rundy eliminacji wymarzonej Ligi Mistrzów. Dwa gole strzelone na wyjeździe, to już spora zaliczka. – Jesteśmy w lepszej sytuacji, niż Litex, ale musimy mieć się na baczności. Rewanżu nie możemy zlekceważyć – powiedział trener Wisły Kraków, Robert Maaskant.

Wczoraj (po zamknięciu numeru) zakończyły się inne mecze 3. rundy eliminacji, m.in. wyjazdowy pojedynek mistrza RC Viktorii Pilzno z norweskim Rosenborgiem Trondheim. (jb)

UWAGA UCZESTNICY XV LETNICH IGRZYSK POLONIJNYCH!

Rejestracja odbywać się będzie na terenie Regionalnego Centrum Turystyki Biznesowej we Wrocławiu, ulica Wystawowa 1 – Kompleks Hali Stulecia. Godziny otwarcia: sobota 30. 7. od 7.00 do 22.00, 31. 7. – 6. 8. od 7.00 do 15.00. (r)

PLYWACKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Korzeniowski

szósty na 200 m

Paweł Korzeniowski (AZS AWF Warszawa) zajął wczoraj szóste miejsce w finałowym wyścigu na 200 m stylem motylkowym podczas pływackich mistrzostw świata rozgrywanych w Szanghaju. Złoty medal wywalczył Amerykanin Michael Phelps, który wyprzedził Japończyka Takeshię Matsudę i Chińczyka Penga Wu. Korzeniowski, który dwa lata temu w Rzymie był drugi, osiągnął czas 1:55,39. Michael Phelps, który na tych mistrzostwach zdobył już dwa srebrne medale (w sztafecie 4x100 m stylem dowolnym i 200 m stylem dowolnym), toczył wyrównaną walkę z Matsudą do ostatniej długości basenu, kiedy udało mu się zostawić Japończyka w tyle. Broniący trofeum Phelps uzyskał 1:53,34, Matsuda 1:54,01, a trzeci Wu 1:54,67.

Konrad Czerniak (Wisła Puławy) miał dziewiąty czas (48,48, wypełnił minimum na igrzyska olimpijskie) w półfinale wyścigu na 100 m kraulem i nie zdołał awansować do decydujących zmagani. Czerniak do rywalizacji w Szanghaju wróci w piątek, kiedy weźmie udział w wyścigu na 100 m stylem motylkowym. Kiepsko spisała się Otylia Jędrzejczak, która zajęła ostatnie miejsce w swoim półfinale na 200 m stylem motylkowym. Polka uzyskała 2:09,27 i co gorsze nie ma jeszcze minimum do Londynu. (jb)

W SKRÓCIE

POLACY W CZWARTYM KOSZYKU. FIFA opublikowała wczoraj najnowszy ranking, według którego ustalony został skład koszyków europejskich eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata w Brazylii w 2014 roku. Polska plasuje się na 69. pozycji, a to oznacza, że będzie losowana z czwartego koszyka.

W KADRZE SMUDY TAKŻE

POLANSKI. Franciszek Smuda powołał dwudziestu zawodników do reprezentacji Polski na towarzyski mecz z Gruzją (10. 8.) Kadra – bramkarze: Wojciech Szczesny (Arsenal Londyn), Grzegorz Sandomierski (Jagiellonia Białystok); obrońcy: Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Arkadiusz Głowacki (Trabzonspor), Maciej Sadlok, Tomasz Jodłowiec (obaj Polonia Warszawa), Grzegorz Wojtkowiak (Lech Poznań), Jakub Wawrzyniak (Legia Warszawa); pomocnicy: Dariusz Dudka (AJ Auxerre), Ludovic Obraniak (Lille OSC), Adam Matuszczyk, Sławomir Peszko (obaj 1.FC Koeln), Eugen Polanski (1.FSV Mainz 05), Jakub Błaszczykowski (Borussia), Adrian Mierzejewski (Trabzonspor), Rafał Murawski (Lech Poznań), Szymon Pawłowski (KGHM Zagłębie Lubin); napastnicy: Robert Lewandowski (Borussia), Paweł Brożek (Trabzonspor), Michał Kucharczyk (Legia Warszawa). (jb)